

M

Marta Piwińska, IBL PAN

MAPY POLSKI IGNACEGO DOMEYKI

Mapy Polski Ignacy Domeyko sporządził w Paryżu w latach 1835–1837. Są to: mapa hydrograficzna, geologiczna i gospodarcza. Nie zostały opublikowane w wieku XIX, mają jednak miejsce w dziejach naszej kultury przez związek z geograficznymi opisami Polski i Słowiańszczyzny Mickiewicza we fragmencie *Historii polskiej* i w prelekcjach paryskich.

Domeyko (1802–1889) narysował je po solidnych studiach i zapoznaniu się z najbardziej nowoczesnymi (w owym czasie) teoriami i praktykami w dziedzinie geologii, kartografii i geografii, które poznał w Paryżu, na emigracji.

Wczesnie określił swe zainteresowania. Osierocony w dzieciństwie, wychowywany był przez stryjów. Najbliższy był mu Józef Domeyko, który za czasów Stanisława Augusta studiował geologię i górnictwo w słynnej Akademii Górniczej we Freibergu Saskim. Myśl romantyczna, niemiecka filozofia przyrody inspirowały wykładowców tam uczonych. Akademię Górniczą skończył jeden z czołowych niemieckich poetów romantycznych – Novalis, i są tego ślady w jego twórczości. Z uczelnią tą związane jest nazwisko i działalność znakomitego geologa Abrahama Wenera, którego teoria neptunizmu została wprawdzie obalona, lecz pozostała po nim legenda świetnego pedagoga i założyciela tej uczelni. Wykładowcy Uniwersytetu Wileńskiego utrzymywali z Akademią kontakt. Józef Domeyko po rozbiorach nie mógł wykorzystać swych umiejętności, zafascynował jednak naukami o ziemi młodzieńczego bratanka. Ignacy Domeyko w pamiętnikach przyznaje, że zawdzięcza mu inspirację i pewien kult dla słynnej Akademii. Nie studiował tam wprawdzie, lecz odwiedził Freiberg, będąc w Dreźnie po powstaniu listopadowym, a pół wieku później wysłał z Chile do Akademii jednego ze swych synów.

W 1816 roku piętnastoletni Ignacy Domeyko zaczął studia na wydziale Nauk Fizycznych i Matematycznych Akademii Wileńskiej. Geografia wprawdzie nie istniała tam jako osobny przedmiot, były jednak wykłady z mineralogii, a wielu wykładowców miało geograficzne zainteresowania. Wspomniał tego dowodem jest godna lepszej pamięci *Jeografia czyli opisanie matematyczne i fizyczne ziemi...* Jana Śniadeckiego, która miała wpływ nie tylko na uczonych, ale i na poetów. Gotfryd E. Groddeck interesował się geografią starożytności. Zainteresowania geograficzne oraz kartografia Lelewela są znane.

Wstąpiwszy do Towarzystwa Filomatów w roku 1819 Domeyko brał udział w pracach wydziału „naturalistów”. Przygotowywał się też do wygłoszenia dla filomatów kursowych wykładów geografii fizycznej „wedle nowszej metody”. Już w młodości orientował się w gwałtownym rozwoju tych nauk, pisał o konieczności sprowadzenia wielu książek niemieckich i angielskich. Geologia i geografia były wówczas naukami bardzo atrakcyjnymi-



Mapka pierwsza

Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, nr inw. C III 3776. *Carte géologique de la Pologne d'après Mrs de Buch, de Lilienbach, Strangways, Pusch, Eichwald etc. Paris 1838.* Odbitka litograficzna, częściowo ręcznie barwiona. Wymiary 45 x 53,7 cm

(Źródło: Aniela Chałubińska, *Ignacy Domeyko i jego wkład do geografii Polski*, Warszawa 1969)

mi, ze względu na nowe prądy i koncepcję całościową ziemi, którą niektórzy pojmowali romantycznie i dynamicznie jako rodzaj żywego organizmu. Współczesna myśl ekologiczna i geografia humanistyczna może w tych koncepcjach szukać swych zapowiedzi. Aniela Chałubińska, autorka monografii *Ignacy Domeyko i jego wkład do geografii Polski* (Warszawa 1969), zaczyna zdaniem: „Wiek dziewiętnasty jest epoką kształtowania się nowoczesnej geografii” (s. 13).

W maju 1820 roku filomaci zlecieli Domeyce założenie Związku Naturalistów Krajowych. Jego członkowie mieli opisywać „własności przyrodzone” wybranej okolicy. Raporty się nie zachowały, związek istniał krótko, zainteresowania jednak trwały. Wymowne jest zdanie z referatu odczytanego przez Franciszka Malewskiego na zebraniu filomatów 23 maja 1821 roku: „Nie mamy do dziś dnia żadnych map dokładnych, albo przynajmniej, jeśli są jakie, nie dość upowszechnione, winniśmy je cudzoziemcom” (za: Chałubińska, s. 25). Wspomniawszy zasługi Czackiego, którego hydrograficzna mapa nie została opublikowana, wskazał na szereg zaniedbań w tej dziedzinie. Stąd znany projekt filomatów: instrukcja do statystycznego opisanie kraju przez studentów wyjeżdżających na wakacje.

Proces przerwał te prace. Aresztowany z innymi Ignacy Domeyko – to on jest pierwowzorem Żegoty w scenie więziennej *Dziadów* – siedział u bazylianów razem z Mickiewiczem. Dzięki staraniom rodziny wyrok otrzymał łagodny. Skazany na stały pobyt w rodzinnej posiadłości prowadził nowoczesnie i z dużymi sukcesami gospodarstwo, marząc o podróżach. Mickiewicz we wspomnianej scenie żartobliwie wkłada w usta Żegoty (to staropolski przekład imienia Ignacy) pochwałę merynosów i nazywa go „najznakomitszym w Litwie ekonomem”. Jednak po wybuchu powstania Domeyko natychmiast zgłosił się w szeregi walczących.

Był jednym z najbliższych przyjaciół Mickiewicza. Znali się i przyjaźnili od czasu studiów. Domeyko był krewnym Marii Wereszczakówny i bywał w domu rodzinnym Mickiewiczów. Świadczy o tym fakt, że gdy w roku 1884 sędziwy uczoney wyruszył w ostatnią podróż do kraju, będąc na Litwie, narysował dom Mickiewiczów w ówczesnym jego stanie. Korespondowali ze sobą w 1829 roku, w czasie gdy poeta z Odyńcem podróżował po Włoszech. Spotkali się w Dreźnie po upadku powstania, w roku 1831. Pisywali do siebie całe życie, także wtedy, gdy Domeyko wyjechał do Chile. Wiadomo, że pierwotnie *Pan Tadeusz* miał nosić tytuł *Żegota*. W czasie powstawania poematu Domeyko mieszkał przez pewien czas z Mickiewiczem. Przed wyjazdem zrobił korektę nazw i miejscowości w poemacie i przepisywał *Pana Tadeusza*, podobnie jak wcześniej, w Dreźnie, *Dziady*.

Domeyko przyjechał do Dreznia z Feliksem Wrotnowskim, po rozbiściu oddziału i paru miesiącach tułaczego wojowania na Żmudzi i w Prusach Wschodnich. W czasie tego pobytu odbył tygodniową krajoznawczą, a po części geologiczną wędrowkę po Saskiej Szwajcarii z Mickiewiczem i, zapewne, z Wincentym Polem, także z czasem wykładowcą geografii, autorem *Pieśni o ziemi naszej*. Wyjazd z Dreznia polskich emigrantów był ponieważ wymuszony. Jadąc do Paryża dylizansem, Domeyko charakteryzował pod względem geologicznym i gospodarczym kolejne kraje obserwowane w czasie podróży. Aniela Chałubińska przytacza te notatki.

W Paryżu Domeyko początkowo pracował w Towarzystwie Litewskim. Szybko rozczarowany przez „piekielne swary” emigracji, wrócił do swych zainteresowań. Pilnie chodził do Jardin des Plantes, do Collège de France na wykłady znakomitych ówczesnych przyrodników i geologów. Został zauważony jako gorliwy słuchacz i za radą profesora Élie



Mapka druga

Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, nr inw. C III 3772. Miedzioryt. Nad ramką tytuł francuski: *Carte hydrographique de la Pologne*, wewnątrz ramki tytuł polski: *Mapa wód Polski według Engelhardta, Suchtelena, Liesganika etc. pracą i nakładem Ignacego Domeyki Paryż 1838.* Na dole pod ramką z lewej strony: *Gravé par Lallemand.* Wymiary 45,2 x 47,4 cm. Regiony hydrograficzne ręcznie barwione. Mapa podklejona na płótnie

(Źródło: Aniela Chałubińska, *Ignacy Domeyko i jego wkład do geografii Polski*, Warszawa 1969)

de Beaumonta zaczął studia w paryskiej École des Mines, skończył je w 1834. To właśnie Beauomont polecił Domeykę rządowi Chile.

W czasie studiów w École Domeyko uczestniczył w wędrownkach i pracach geologicznych we Francji. Jego udział w korekcie geologicznej mapy Francji jest więcej niż pewny, choć nieudokumentowany. Aniela Chałubińska przypuszcza, że to właśnie te prace stały się podniętą do opracowania map Polski.

Mapy Domeyki miały towarzyszyć *Historii polskiej*, którą Mickiewicz zaczął pisać w latach 1834–1835, w pewnej mierze pod naciskiem emigracji. Autor porzucił jednak pisanie tego dzieła; po *Historii* został fragment zatytułowany przez wydawców *Pierwsze wieki historii Polski*. Domeyko postanowił wydać mapy osobno, w atlasie, który najpierw miał składać się z sześciu, potem z czterech, a gdy trudności wydawnicze rosły, z trzech map, jakie dziś znamy.

Wyjeżdżając 1 lutego 1836 roku na drugą półkulę, Domeyko starannie przygotował mapy do druku, opatrzył instrukcją i powierzył sprawę wydawniczą Mickiewiczowi, zabrał też kopie map do Chile. Przez trzy lata, do 1841 roku, trwała między nimi w tej sprawie korespondencja, a wydanie map nie dochodziło do skutku, mimo iż Domeyko postarał się o przesłanie z kraju do Paryża funduszy na tę edycję. Wreszcie Mickiewicz z powodów rodzinnych zrezygnował ze starań i po roku 1841 temat zniknął z korespondencji. Po przejściu przez kilka rąk i kilku próbach edycji mapy wróciły do Mickiewicza, który w 1851 roku przekazał je Feliksowi Wrotnowskiemu. Ten po części je wykorzystał w wydanym przez siebie atlasie Dufoura (*Atlas de l'ancienne Pologne...*, 1850). O udział Domeyki upomniał się Klaczko w entuzjastycznej recenzji z tego dzieła¹.

Przy całej swej skromności Domeyko był przekonany o nowatorstwie wykonanych przez siebie map. Pisał do Mickiewicza 27 stycznia 1841 roku: „Zaboli mię też od czasu do czasu, że dotąd moje karty, nad którymi długo ślęczałem, gniją gdzieś. Wiem pewno, że to praca niedowarzona, nie lada grzanka dla krytyków, ale jest w niej ziarno, które sam wygrzebałem i które, jak się przyjmie i doczeka czasu, nie będzie bez korzyści;” (Ignacy Domeyko, *Listy do Mickiewicza*, opr. M. Dernałowicz, E. Jaworska, W. Kordaczuk, J. Krauze-Karpińska, Warszawa 2014, t. II, s. 113–114). Cóż to było za ziarno? Co nowego wносиły te mapy?

W historii polskiej geografii mapy Domeyki są świadectwem nowoczesnych naówczas poglądów: powiązania przyrody z człowiekiem i jego dziejami. Zasadę tę sformułował

¹ Julian Klaczko, *Pisma z lat 1849–1851*, zebrał dr Bolesław Erzepka, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1919, Część druga, VI: Paryż, 5 listopada 1850, s. 31/219: „P. Feliks Wrotnowski [...] w tych dniach ukończy swój pyszny atlas Polski wspólnie z panem Dufour. Praca ta przynosi prawdziwy honor tułaczom. Pan Wrotnowski skorzystał ze wszystkich możliwych zasobów, by dzieło swe prawdziwie godnym tego imienia Polski zrobić, które nosi na tytule. Prace kwatermistrzostwa naszego i rosyjskiego i generała Chrzanowskiego, badania hydrograficzne i geologiczne rodaka naszego Ignacego Domeyki, (który teraz jest konsulem w Sant Jago, w Chili, a którego naukowe zasługi niedawno uczczone zostały przez znakomitego uczonego, p. Michel Chevalier, w dziele o monecie), kosztowne zbiory p. Cichowskiego, wszystko znalazło korzystne uwzględnienie w dziele p. Wrotnowskiego: «Atlas de l'ancienne Pologne». Atlas ten w wielkim formacie, na pysznym papierze i z prawdziwie artystycznym i naukowym opracowaniem wykończeniem, zawiera dwanaście kart double in folio: kartę hydrograficzną, geologiczną, fizyczną, etnograficzną, religijną. Karty historyczne z w. X, Bolesławowego, Piastowego, Jagiellońskiego, Zygmuntoowego, Stanisławowego, z czasów rozbioru, rekonstytucji i obecnego stanu. Życzyłoby należało, aby rodacy w kraju starali się nabyciem tego dzieła upiększyć swoje patriotyczne inwentarze i wywdzięczyć się zasłużonemu autorowi za jego mozolną i chwalebłą pracę” (za: <http://booksnow1.scholarsportal.info/ebooks/oca9/4/pismazer18491851zooklac/pismazer18491851zooklac.pdf>; dostęp 25.06.2016).



Mapka trzecia

Biblioteka Jagiellońska M/36/114. Oryginał rysowany piórkiem, opatrzony podpisem: „Rysował tę mapę I. Domeyko i darował ją przyjacielowi swemu Chelchowskiemu – w Paryżu 1837grudnia 1. d.”. Wymiary 50, 4 X 60, 7 cm. Bagna nie oznaczone. Brak nazw i kolorów. Mapa rozcięta i podklejona na płótnie. (Źródło: Aniela Chałubińska, *Ignacy Domeyko i jego wkład do geografii Polski*, Warszawa 1969)

Carl Ritter, zwolennik regionalizmu, obok Aleksandra Humboldta uważany za twórcę nowożytnej geografii. Myśl tę, nie tożsamą z determinizmem, znajdujemy wielokrotnie u Mickiewicza. W swej fundamentalnej książce Aniela Chałubińska (w rozdz. VI: „Powiązania zainteresowań geograficznych Domeyki i Mickiewicza”, s. 69) wskazuje wiele zbieżności. Także perspektywa panoramiczna, czyli spojrzenia na ziemie słowiańskie z lotu ptaka w prelekcjach paryskich i na okolice Soplicowa na początku *Pana Tadeusza* przywodzą na myśl mapy.

Aniela Chałubińska ocenia także, co nowego przynoszą mapy Domeyki (rozdz. XII: „Zestawienie wyników”, s. 178–180). Historyczka geografii odpowiada, że wprawdzie znał on ziemie polskie w niewielkim stopniu i nie miał odpowiedniego warsztatu, mapy mają jednak spore zalety, zwłaszcza ich generalizujące ujęcie. Mapa hydrograficzna cechuje się nie tylko dokładnością lecz jest „pierwszą i jedyną tego rodzaju syntezą kartograficzną”. „Bez precedensów” w naszej kartografii jest też mapa geologiczna. „Geografia geologiczna” to jeden z naukowych postulatów Domeyki. Na szczególne podkreślenie zasługuje sposób, w jaki interpretował kierunki rzek, uzależnione właśnie od głębszego podłoża. „Mapy krajobrazowo-gospodarcze” Aniela Chałubińska nie oceniła tak wysoko, zaważył brak materiałów, „sam pomysł jednak jest śmiały i interesujący”: mapa owa ująć miała pokrycie roślinne ziemi, bądź to naturalne jak las czy stepy, bądź uprawiane przez człowieka zależnie od urodzajności ziemi. Próba odnotowania działalności człowieka na ziemi wiązała się z teorią Rittera i przypomina współczesną geografii humanistyczną.

Mapy miały udokumentować, że terytorium Polski jest zwartą, naturalną całością, złożoną z szeregu regionów – leśnych, jeziornych, równinnych – które noszą nazwę „pasów słowiańskich”. Wspaniale takie ujęcie przedstawił Mickiewicz w pierwszym z wykładów w Collège de France, a przedtem w *Historii*. Idea ta, którą można chyba nazwać wspólną własnością Domeyki i Mickiewicza, „w dziejach naszej nauki stanowi pierwszą próbę określenia indywidualności geograficznej Polski”.

W roku 2002, w 200. rocznicę urodzin Ignacego Domeyki, w szeregu publikacji zostały przypomniane bogata biografia, osiągnięcia i sama budząca sympatię postać wielkiego uczonego. Liczba ulic Domeyki w polskich miastach jest imponująca. Miejsce, jakie zajmuje w historii naszej kultury – znikome. Dzieje się tak zapewne dlatego, że polska humanistyka z oczywistych względów kładła akcent na romantyczną politykę, historię i historiozofię. Romantyczny wkład w nauki przyrodnicze jest u nas mniej znany, bo też i nie było warunków na ich praktykowanie. Ignacy Domeyko to jeden z nielicznych polskich romantyków, który zrealizował naukowe postulaty tego prądu, rozwinięte zwłaszcza w romantyzmie niemieckim. Nie ma u niego śladu mistycznego pojęcia natury, lecz z sukcesem podążał w ślad za tezami o dynamizmie procesów ziemotwórczych, o związku wzajemnym części ziemi, o zależnościach między budową geologiczną, roślinnością, rzekami, górami, klimatem i zamieszkującymi je ludźmi. To, co w literaturze nosiło wówczas nazwę „kolorytu lokalnego”, XIX-wieczna geografia starannie dokumentowała.

Wszechstronnie wykształcony i uzdolniony organizacyjnie Ignacy Domeyko wykonał wielkie prace w Chile i dla Chile, gdzie dotąd cieszy się sławą i szacunkiem. Przedtem chciał zrobić dla rodzinnego kraju to, co można było na emigracji. Sporządzenie map było nie tylko realizacją dawnych projektów filomackich, lecz także zadania, jakie stawiała sobie emigracja, stanowiły one bowiem dowód jego istnienia w czasie, gdy „wymazano Polskę z mapy Europy”.

Mapy zostały współczesności przywrócone i opublikowane przez Anielę Chałubińską w książce, którą tu wielokrotnie przywołujemy. Zinterpretowała je na tle geografii XIX-wiecznej, opisała „powiązania zainteresowań geograficznych Domeyki i Mickiewicza”, historię niewydania owych map oraz ich lokalizację w bibliotekach. Za nią zostały też opublikowane w: Adam Mickiewicz, *Prelekcje paryskie*, wybór i opracowanie Marta Piwińska, Kraków 1997.